

ANNA NIEPYTALSKA-OSIECKA

Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków, Polska

<https://orcid.org/0000-0003-0172-1398>

Copyright and License: Copyright by Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków 2021. This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivatives 4.0 International (CC BY-ND 4.0) License (<https://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/legalcode.pl>).

SŁOWNICTWO PRZESTĘPCZE ZA MURAMI POLSKICH ZAKŁADÓW KARNYCH DLA KOBIEC. REKONESANS BADAWCZY NA PODSTAWIE BADAŃ ANKIETOWYCH¹

Słowa kluczowe: słownictwo przestępcze, grypsera, kobiecej socjolekt więzienny, język kobiet

STRESZCZENIE

Artykuł podejmuje temat słownictwa przestępczego i więziennego używanego za murami polskich zakładów karnych dla kobiet. Do zgromadzenia materiału autorka zastosowała metodę ankietową. Głównym celem badania stało się dotarcie do elementów swoistego języka, którym posługują się osadzone w kobiecych zakładach karnych, a zwłaszcza sprawdzenie: 1) W jakim stopniu w komunikacji osadzonych kobiet funkcjonują elementy słownictwa przestępczego i więziennego? 2) Czy kobiety osadzone w polskich więzieniach wytwarzają specyficzne słownictwo dotyczące sytuacji, w której się znalazły i realiów, które są ich wspólnym doświadczeniem? 3) Czy w ich komunikacji pojawia się słownictwo nierejestrowane wcześniej w opracowaniach dotyczących „męskiego” wariantu komunikacji więziennej? Tekst przedstawia wyniki ankiety przeprowadzonej w pięciu polskich zakładach karnych dla kobiet: w areszcie śledczym w Warszawie-Grochowie oraz w zakładach karnych w Nowej Hucie, Czersku, Grudziądzu i Krzywańcu. Badanie przeprowadzono w 2019 roku. Wzięło w nim udział 336 kobiet skazanych na karę pozbawienia wolności za różne przestępstwa. Te osoby pochodziły z różnych środowisk, miały zróżnicowany poziom wykształcenia, niektóre były recydywistkami, inne odbywały karę po raz pierwszy. Kwestionariusz, który przedstawiła im badaczka, zawierał pytania zamknięte i otwarte. Pytania zamknięte sprawdzały, czy zasób opisany w literaturze przedmiotu jako słownictwo przestępcze jest używany przez kobiety w zakładach karnych. W pytaniach otwartych osadzone dzieliły się własnymi przykładami elementów swoistych dla środowiska, w którym się znalazły. Artykuł jest próbą dotarcia do autentycznego materiału językowego. Tekst wpisuje się w nurt badań empirycznych i ma charakter rekonesansu badawczego. Wyniki ankiet pokazały, że większość swoistego słownictwa, którym posługują się osadzone kobiety, pochodzi z zasobu ogólnoprzestępczego. Leksyka dotycząca kobiecych realiów, tworzona przez społeczność osadzonych kobiet, stanowi bardzo niewielki podzbiór.

¹ Uczestniczki badania zapewniono, że ankiety są anonimowe.

WPROWADZENIE I STAN BADAŃ

Język kobiet za murami polskich zakładów karnych to temat jak dotąd niezbadany. Na temat życia więziennego kobiet powstało kilka książek beletrystycznych i dokumentalnych z elementami stylizacji językowej (Bonda 2008; Nurowska 2012; Górski 2018). Nie wiadomo jednak, czy użyte rozwiązania stylistyczne są zgodne z rzeczywistością językową – czy faktycznie są lub kiedykolwiek były używane w komunikacji za murami? Wyobrażenia opinii publicznej dotyczące zakładów karnych znacznie różnią się od rzeczywistego funkcjonowania tych placówek. Marta Jarosz (2011) w swoich badaniach potwierdziła tezę, że przekazy medialne dotyczące więziennictwa i życia w więzieniach nie dostarczają wielowymiarowego obrazu tej rzeczywistości. Należy przypuszczać, że mamy także błędny lub niepełny obraz więziennego języka. Jak dotąd nie przyjrano się zagadnieniu słownictwa przestępczego kobiet z perspektywy językoznawczej – nie mamy zatem zupełnie wiedzy o potencjalnie istniejącym socjolekcie więziennym kobiet.

Socjolekt rozumiem jako taką odmianę języka, którą posługuje się grupa połączona pewnym rodzajem więzi (Grabias 2001, 235). Ta więź z kolei miewa różnorakie podłoże. Może się rodzić z kontaktów prywatnych, przykładowo – gdy ludzie łączą wspólne zainteresowania. Może również wynikać z układu instytucjonalnego (odmiany zawodowe) lub rodzić się w sytuacji przymusu (odmiana więzienna).

Polscy badacze analizowali przestępczą odmianę języka z różnych perspektyw. Najwięcej miejsca poświęcono – jak się wydaje – słownictwu złodziejskiemu (m.in. Kurka 1986; Ułaszyn 1951; Rak 2016). Interesowano się także grypsersą, czyli więzienną odmianą języka przestępczego (np. Estreicher 1903). Gromadzono i objaśniano w słownikach elementy grypsery (Michalski i Morawski 1971; Stępnia 1986), a także rozpatrywano ją jako element podkultury więziennej (m.in. Kołodziejek 2005) i omawiano jej funkcje. W badaniach nad tą odmianą języka wskazywano, że jest ona odzwierciedleniem hierarchii społecznej – podziału na „ludzi” i „nieludzi”, a dzięki znajomości odpowiedniego słownictwa możliwe staje się przystąpienie do wspólnoty, jak również zajęcie wyższego miejsca w hierarchii (Kołodziejek 2005; Szaszkiewicz 1997). Język pełni więc w tym środowisku funkcję umacniającą pewne podziały. W więziennej odmianie języka dostrzegano także narzędzie oddzielające sferę *sacrum* od sfery nieczystej, objętej tabu językowym (Oryńska 1991; Kołodziejek 2005). Anna Oryńska (1991) analizowała dialogi więzienne w perspektywie zachowań magicznojęzykowych. Jak zauważa badaczka, osadzeni posługujący się określonymi formułami językowymi dowodzą swojej przynależności do grupy, a więc każdy nowy członek wspólnoty dąży do opanowania przyjętych środków i form komunikacji, żeby zostać przez tę wspólnotę przyjętym i zaakceptowanym. Oryńska udowadnia także związek między zachowaniami magicznojęzykowymi w więzieniu (rytualne formuły i ostrzeżenia) a tabuizacją niektórych sfer życia więziennego (życie seksualne, wydalanie, wyjście na wolność).

Język osadzonych stał się również obiektem obserwacji językoznawców w innych krajach. Literatura z tego zakresu okazuje się bogata. Zdecydowałam się na przywołanie jedynie tekstu nowozelandzkiej lingwistki Diany Looser, ponieważ ta praca ściśle wiąże

się z celem mojego badania – odnosi się do języka więźniarek. Inni językoznawcy nie uwzględniali płci jako czynnika różnicującego język więzienny. Nie podejmowali tematu ewentualnych odmienności w języku osadzonych mężczyzn i osadzonych kobiet: ani polscy, ani zagraniczni badacze. Jedynie Angela Devlin w publikacji *Invisible women. What's wrong with women's prisons?* (2000) podjęła się analizy sytuacji kobiet w więzieniach z perspektywy socjologicznej – opisywała głównie warunki funkcjonowania w izolacji.

Diana Looser (1999) zbadała slang więzienny kobiet na podstawie wywiadów i ankiet przeprowadzonych w zakładzie karnym niedaleko Canterbury. Językoznawczynie analizowała wcześniej slang więzienny w zakładach karnych dla mężczyzn. Z czasem zainteresowała się także kobiecym wariantem więziennej komunikacji. Jej artykuł o kobiecym slangu obfituje w przykłady ekspresywnego słownictwa stosowanego przez tamtejsze osadzone. Warto jednak zauważyć, że badania Looser, prowadzone na bardzo małej próbie i tylko w jednym zakładzie karnym, nie dają całościowego obrazu. Autorka przyjmuje perspektywę socjolingwistyczną i omawia powody używania swoistego więziennego języka oraz sytuacje, w których jest on stosowany.

Pojawia się zatem pytanie, czy istnieją czynniki różnicujące język więzienny kobiet i mężczyzn. Kontekstem poszukiwań odpowiedzi powinien być stan badań nad różnicami między sposobami komunikacji kobiet i mężczyzn, o których pisano wiele, począwszy od Robin Lakoff – pionierki w badaniach nad relacją płci i języka. Lakoff rozpatrywała różnice między językiem kobiet a językiem mężczyzn głównie przez pryzmat socjalizacji dziewczynek, w ramach której zniechęca się je do stosowania silniejszych środków ekspresji, a zachęca do większego stopnia grzeczności w mowie i nienarzucania swoich opinii rozmówcy (1973, 51–55). Według Deborah Tannen różnice między komunikacją mężczyzn a komunikacją kobiet wynikają z tego, że obie płcie odmiennie pojmują funkcje i cele porozumiewania się. Stereotypowo przyjmowano przez lata, że kobiety mówią więcej od mężczyzn. Badania jednak tego nie potwierdzają. Dzienna liczba słów wypowiedzianych przez kobiety i mężczyzn jest zbliżona – ok. 16 tys. (Mehl i in. 2007). Różnice w komunikacji mężczyzn i kobiet są bardziej subtelne. Według Tannen (1999) komunikacja kobiet jest skupiona na kontakcie i bliskości, natomiast komunikacja mężczyzn opiera się na hierarchii. Wydaje się jednak, że warto w tej materii być ostrożnym w kreśleniu podziałów. Jeśli w grę wchodzi czynnik władzy, to właśnie on wpływa na sposób mówienia, a waga czynnika płci odsuwa się na dalszy plan. Szymon Bręński i Monika Obrębska, analizujący przemówienia polskich premierów i premierek, odkryli, że to nie płeć jest najistotniejszym faktorem różnicującym wypowiedzi polityków. Kobiety i mężczyźni będący u władzy mówią w sposób bardzo zbliżony, a w ich wystąpieniach publicznych można znaleźć więcej podobieństw niż różnic (Bręński i Obrębska 2017). Z kolei Helena Grochola-Szczepanek zaobserwowała w języku mieszkańców Spisza wiele różnic między męską a kobiecą komunikacją, wcześniej opisywanych przez innych socjolingwistów. Wypowiedzi mężczyzn w wywiadach były bardziej stanowcze, obfitowały w zdania orzekające, miały postać dłuższych monologów. Kobiety w swoich wypowiedziach umieszczały wiele pytań, mówiły krócej, wyrażały wątpliwości, stosowały więcej ekspresywizmów (Grochola-Szczepanek 2012).

Ciekawe wyniki osiągają socjolingwiści i psychologowie, którzy analizują, jak porozumiewają się kobiety w towarzystwie innych kobiet. Wnioski z badań socjolingwistki Lynette Hirschmann (1973) i rezultaty uzyskane przez psycholożkę Teresę Rzepę (2006) wskazują, że kobiety mówią więcej w towarzystwie kobiet, ponieważ w ten sposób realizują potrzebę tworzenia wspólnoty. Kwirynd Handke (1989), prekursorka badań nad językiem kobiet na gruncie polskim, wyróżniała nawet tzw. styl kobiecy, który sytuowała w obrębie stylu potocznego.

Zdaniem wspomnianej już Deborah Tannen męska komunikacja jest nastawiona na hierarchię. Wysoce hierarchiczna okazuje się również podkultura w męskich zakładach karnych (a wraz z nią – język podkultury). Czy hierarchia charakteryzuje również środowisko osadzonych kobiet? Czy z materiału leksykalnego zebranego w więzieniach dla kobiet można odczytać tę różnicę w komunikacji wynikającą z płci, o czym pisze Tannen? Czy słownictwo, którym posługują się osadzone, wskazuje na to, że ich komunikacja jest nastawiona na kontakt, bliskość i tworzenie wspólnoty? I wreszcie – czy w zamkniętej społeczności więziennej kobiet wykształciły się warunki do stworzenia elementów kobiecego socjolektu więziennego? To pytania, na które warto w przyszłości poszukiwać odpowiedzi w badaniach komunikacji żeńskiej skazanych na karę pozbawienia wolności. Ankieta z pewnością nie jest wystarczającym narzędziem, które pozwoliłoby odpowiedzieć na te pytania. Kolejnym etapem badań nad językiem kobiet w więzieniach mogłyby być wywiady fokusowe, tj. moderowane, zogniskowane dyskusje grupowe, poświęcone jednemu tematowi i przebiegające według scenariusza założonego wcześniej. W wywiadach brałyby udział grupy osadzonych. Tę metodę (zapożyczoną z innych dziedzin nauki niż lingwistyka, ale wykorzystaną z sukcesem m.in. przez Helenę Grocholę-Szczepanek w badaniach nad językiem mieszkańców Spisza – 2012), można zastosować także do gromadzenia danych językowych w społeczności skazanych kobiet.

KOBIETY W ZAKŁADACH KARNYCH I PRZESTĘPCZOŚĆ KOBIET

Kobiety popełniają zbrodnie i przestępstwa rzadziej niż mężczyźni. Według danych Centralnego Zarządu Służby Więziennej, który co roku udostępnia informację statystyczną, w 2019 liczba wszystkich skazanych na karę pozbawienia wolności dorosłych (kobiet i mężczyzn) wyniosła 74 564. Skazane kobiety stanowią około 4% liczby wszystkich skazanych. W 2019 roku ten odsetek wynosił 3202².

Dlaczego przestępczość wśród kobiet jest niższa – wciąż nie wiadomo. To zagadnienie było przedmiotem refleksji naukowej, a niekiedy – również pseudonaukowej, od końca XIX wieku. Koncepcje poszukujące przyczyn kobiecej przestępczości (od tych anachronicznych, rodem z XIX wieku, po współczesne – feministyczne) prześledził Marian Cabalski (2014). Jego praca stanowi kryminologiczne ujęcie tematu. Za prekursora badań

² Zob. <https://sw.gov.pl/strona/statystyka-roczna> (2019). Dane zaczerpnięte z oficjalnego serwisu internetowego Służby Więziennej (dostęp: grudzień 2020).

nad przestępstwami wśród kobiet autor uznaje Cesare'a Lombrosa. Ten XIX-wieczny więzienny psychiatra twierdził, że skłonność do przestępstw jest dziedziczna i „urodzoną zbrodniarkę” można rozpoznać na podstawie jej cech fizycznych (Cabalski 2014, 29). Cabalski przedstawia koncepcje antropologiczne („urodzona zbrodniarka”), biochemiczne (wpływ układu hormonalnego na skłonność do przestępstw), genetyczne (poszukiwanie związku genetyki z przestępczością, a więc zapisu skłonności przestępczych w strukturze ludzkiego DNA), a także czysto psychologiczne i socjologiczne (wysuwające na pierwszy plan badanie wpływu środowiska i ról społecznych). Okazuje się, że nawet ściśle naukowe badania anomalii chromosomalnych i ich wpływu na skłonność do łamania prawa nie przyniosły na tyle jednoznacznych rezultatów, aby wprost odpowiedzieć na pytanie, dlaczego kobiety rzadziej popełniają zbrodnie i przestępstwa.

Wśród dzisiejszych kryminologów zdaje się przeważać opinia, że zachowania przestępcze są następstwem zarówno oddziaływania czynników o charakterze biologicznym, jak i psychologicznym oraz środowiskowym

– podkreśla autor monografii o przemocy wśród kobiet (Cabalski 2014, 49). We współczesnej nauce pojawiają się również badania łączące koncepcje genetyczne i hormonalne (wpływ testosteronu, serotoniny, a także wpływ informacji zakodowanych w chromosomie Y). Najprzydatniejsze do analizy zagadnienia wydają się teorie biorące pod uwagę wiele czynników. Sprawczynie przestępstw nie są grupą homogeniczną, a zagadka mniejszej skłonności do przestępstw wśród kobiet pozostaje nie do końca rozwikłana.

Wyniki badań socjologicznych, psychologicznych czy genetycznych mogą być pewnym tłem dla badań językoznawczych. O ile pochyłano się nad kwestią przemocy stosowanej przez kobiety i nad problemem mniejszego natężenia przestępczości wśród kobiet, o tyle zagadnienie języka przestępczyń jest niezbadane. Jak wiemy z badań nad „męskim” wariantem gwary więziennej, sytuacja przymusowego zamknięcia, specyficzny rygor panujący w zakładzie karnym, swoista hierarchia podległości i reguły życia więziennego stwarzają warunki do powstawania osobliwej komunikacji. Ciekawe wydaje się pytanie: Czy kobiety osadzone w polskich więzieniach wytwarzają specyficzne słownictwo dotyczące sytuacji, w której się znalazły, i realiów, które są ich wspólnym doświadczeniem?

CEL BADANIA I METODY

W artykule przedstawiam wyniki badania ankietowego, które przeprowadziłam w pięciu polskich zakładach karnych dla kobiet: w areszcie śledczym w Warszawie-Grochowie oraz w zakładach karnych w Nowej Hucie, Czersku, Grudziądzu i Krzywańcu. Na moją prośbę więzienni wychowawcy przekazali ankietę osadzonym kobietom, skazanym na karę pozbawienia wolności za różne przestępstwa (w tym: wyłudzenia kredytów, oszustwa, rozboje, kradzieże, morderstwa, a także dzieciobójstwo). Grupa przeze mnie badana nie była jednorodna. Ankietowane pochodziły z różnych środowisk, miały zróżnicowany poziom wykształcenia. Kwestionariusz badawczy zawierał pytania

zamknięte i otwarte – w odpowiedziach na ten drugi rodzaj ankietowane mogły dzielić się własnymi przykładami słownictwa, którym posługują się za murami więzienia podczas kontaktów ze współosadzonymi.

W przypadku socjolektów społeczności zamkniętych badaczowi nie jest łatwo bezpośrednio dotrzeć do źródła materiału językowego i zbliżyć się do żywego języka w jego naturalnym środowisku. Nieproste okazuje się nawiązanie kontaktu z władzami więziennymi i uzyskanie zgody na spotkania z osadzonymi³. Narzędziem badawczym stosunkowo łatwo dostępnym jest w tym przypadku kwestionariusz, który – po pozytywnym zaopiniowaniu przez władze więzienne – można przedstawić osadzonym. Zbieranie danych za pomocą ankiety ma jednak wiele wad i nie przynosi rezultatów, którym można stuprocentowo zaufać. W przypadku przedmiotu moich badań można się spodziewać prób zafałszowania języka tajnego, rozumianego jako taki, który daje możliwość kodowania informacji, aby rozszyfrowali ją tylko wybrani. Kategorię tajności rozumiem tutaj wężiej niż badacze przypisujący ją każdemu socjolektowi jako cechę konstytutywną (Klemensiewicz 1953). Socjolekt tajny uznaję za taki, w którym celowo ukryto pewne treści, ponieważ mają one być zrozumiałe tylko dla wtajemniczonych (Grabias 2001, 244). Nie wiadomo, w jakim stopniu tajny język funkcjonuje za murami żeńskich zakładów karnych. Można jednak przypuszczać, że w komunikacji osadzonych kobiet znajdują się pewne elementy powstałe po to, żeby rozumiała je tylko wąska grupa. W opisach socjolektów podaje się ostatnio w wątpliwość kategorię tajności. Postuluje się raczej podział na socjolekty o szerokim i wąskim zasięgu komunikacyjnym, a więc socjolekty zrozumiałe i niezrozumiałe dla ogółu (Piekot 2008, 36). W takim rozumieniu kategorii tajności socjolekt więzienny kobiet należałoby z pewnością zaliczyć do tych o wąskim zasięgu komunikacyjnym.

Ankiety uznaję za dobrą metodę przeprowadzenia rekonesansu badawczego. Należy się jednak liczyć z tym, że wyniki ankiet przyniosą wiele pytań, na które trzeba będzie szukać dalszych odpowiedzi. Po analizie wypełnionych kwestionariuszy miałam nadzieję zbliżyć się do znalezienia odpowiedzi na kilka pytań badawczych:

- W jakim stopniu w komunikacji osadzonych kobiet funkcjonują elementy słownictwa przestępczego i więziennego, które znamy z opracowań dotyczących grypsery?
- Czy te elementy są rozpoznawalne i używane przez dużą liczbę osadzonych kobiet, czy tylko przez niewielką grupę?
- Czy elementy leksykalne opisane w literaturze przedmiotu (Kurka 1896; Estreicher 1903; Ułaszyn 1951; Michalski i Morawski 1971; Stępiak 1993; Oryńska 1991; 1993, 1997; Małocha 1994; Szaszkiewicz 1997; Rak 2016; Szczerbowski 2018; Pacuła 2019, 2020) jako słownictwo przestępcze i więzienne są wplatane do codziennej komunikacji kobiet za murami, czy osadzone deklarują ich używanie w kontaktach ze współosadzonymi i czy chętnie podadzą przykłady w ankietach?

Zanim przygotowałam ankietę, założyłam pewną bazę porównawczą dla słownictwa, które spodziewałam się zebrać w badaniu. Aby tę bazę zgromadzić, korzystałam ze słownika

³ Wybuch pandemii COVID-19 uniemożliwił spotkanie z osadzonymi w zakładzie karnym w Grudziądzu w roku 2020. Wyjazd badawczy przesunięto na kolejny rok.

Klemensa Stępnia, jednak ze świadomością, że nie jest to źródło aktualne. Dodatkowo zaczerpnęłam część swojej leksyki z wypowiedzi bohaterki książki *Słowikowa o więzieniach dla kobiet*. Słowikowa była żoną jednego z szefów mafii pruszkowskiej – została skazana i osadzona w areszcie śledczym na Grochowie. Książka, w której Słowikowa opowiada dziennikarzowi o swoich więziennych doświadczeniach, ma charakter dokumentalny i zawiera wiele elementów stylizacji językowej. Nie ma jednak żadnej pewności, czy jest to język autentyczny, należy więc takie źródła traktować z dużą ostrożnością. W poszukiwaniu słownictwa środowiskowego wyekscepowalam także blog *W kratkę* (<http://ewkratke.pl/>), tworzony przez więźniarki z Aresztu Śledczego Warszawa-Grochów, który dostarczył sporej liczby swoistych, więziennych elementów językowych.

Pytania zamknięte w ankiecie miały na celu sprawdzenie, czy elementy opisane w literaturze przedmiotu jako słownictwo przestępcze są rzeczywiście używane przez osadzone. Słownictwo zebrane z wymienionych źródeł było więc weryfikowane poprzez ankiety. Pytałam osadzone, czy znają te wyrazy, czy ich używają na co dzień, a odpowiedzi miały pokazać, na ile elementy słownictwa przestępczego są rozpoznawalne, ile spośród ankietowanych je zna, a ile ich używa. Interesujące wydawało się, w jakim stopniu słownictwo zarejestrowane w słowniku Stępnia czy przywoływane w pracach językoznawczych, a także wyrazy, które słyszymy w filmowych wypowiedziach stylizowanych na język gangsterski, funkcjonuje w komunikacji osadzonych kobiet. Zastanawiałam się, czy ta liczba jest zauważalna, czy raczej takie wyrazy jak *betoniara*, *szkiełko*, *mandżur*, *platerka*, *gangus*, *atanda*, *chabeta*, *kogutek*, *sieczkarnik*, *lipo* czy *kojo* są marginalne w komunikacji i posługuje się nimi niewielka grupa kobiet, tzw. *puszkujących* (odpowiednik *grypsujących* w męskim świecie więziennym). Pytania zamknięte w ankiecie miały następującą formę:

Czy zna Pani znaczenia poniższych określeń?			
Wyraz	Znam i używam	Znam, słyszałam, ale nie używam	Nie słyszałam
<i>mandżur</i>			
<i>fikoł</i>			
<i>kukiel</i>			
<i>peronka</i>			
<i>kojo</i>			
<i>Kamczatka</i>			
<i>robić ballady</i>			
<i>siedzieć za pietruszkę</i>			
<i>sieczkarnik</i>			
<i>przejsiówka</i>			
<i>gad</i>			
<i>krzyżaki</i>			
<i>herbatniczka</i>			

Chciałam również sprawdzić, czy osadzone kobiety mają potrzebę tworzenia własnego słownictwa ekspresywnego dotyczącego kobiecych realiów. Spodziewałam się, że w ankietach może się pojawić słownictwo ekspresywne, tworzone w środowisku, a związane z kobiecym ciałem, pielęgnacją, dziećmi, ukochanymi, narzeczonymi. Brałam jednak także pod uwagę to, że:

- osadzone kobiety, które miały do czynienia ze środowiskami przestępczymi na wolności, czerpią z zasobu ogólnoprzestępczego i nie tworzą wcale swojego słownictwa,
- kobiety, które nie miały kryminalnej przeszłości, w ogóle nie będą zainteresowane używaniem czy tworzeniem swojego, więziennego słownictwa, a przymusowa izolacja nie będzie dla nich stanowiła sprzyjających warunków do tworzenia socjolektu.

Na początku badań zadawałam sobie także pytanie, czy będzie można mówić o funkcji grupotwórczej słownictwa więziennego w odniesieniu do tego środowiska. Według Aleksandra Wilkonia (2000) i Stanisława Grabiasa (2003) z funkcją grupotwórczą mamy zwykle do czynienia w socjolektach tych grup społecznych, które są połączone jakąś ważną więzią – wspólną pasją, tradycją, chęcią odróżnienia się od innych grup, zamiarem ukrycia pewnych treści za pomocą swojego słownictwa. *Podkultura więzienna*, rozumiana jako zestaw zasad moralnych i quasi-prawnych stworzonych przez społeczność osadzonych, które są alternatywne wobec norm poza murami więzienia (Szaskiewicz 1997), według wielu badaczy zanika od dłuższego czasu. Powstawały już na ten temat m.in. prace socjologiczne. Zaobserwowano „stępienie się ostrza podkultury więziennej” (Miszewski 2004, 192) i zmniejszenie liczby tzw. grypsujących (Nawój 1994, 66). Kapitan Renata Izdebska – rzecznik prasowy Dyrektora Aresztu Śledczego w Warszawie-Grochowie – potwierdza to, co dostrzegli socjologowie i kryminolodzy. Izdebska podkreśla, że podkultura więzienna właściwie przestaje istnieć⁴. *Roczna Informacja Statystyczna Służby Więziennej* ujawnia jednak dane mówiące o drastycznych przejawach *podkultury więziennej*, takich jak zgwałcenie lub znęcanie się nad osadzonym. Termin *podkultura więzienna* jest zatem wciąż stosowany przez Służbę Więzienną i uwzględniany jako czynnik w prowadzeniu badań statystycznych nad więziennictwem i sytuacją osadzonych. W roku 2017 były to 43 przypadki samoagresji jako przejawu *podkultury więziennej*, w 2018 – 42, natomiast w 2019 – 0. Nie wiadomo, jakimi metodami uzyskuje się te dane i na jakiej podstawie stwierdza się, że aktu samoagresji dokonano w wyniku presji *podkultury więziennej*. Najprawdopodobniej pyta się o to samych poszkodowanych. Można by uznać przedstawione dane za rzetelne, pod warunkiem że odpowiedzi badanych więźniów byłyby szczerze. W zestawie zasad moralnych i quasi-prawnych stworzonych przez społeczność więzienną, przez które definiuje się podkulturę, mieści się również określony język (lub jego elementy). Wiele wskazuje na to, że *podkultura więzienna* rzeczywiście zanika.

⁴ Rozmowa telefoniczna.

Kobiety w zakładach karnych stanowią niewielką grupę. Wielkość populacji statystycznej w moim badaniu wynosi 2465 osób – tyle było kobiet osadzonych w polskich zakładach karnych według danych z 2018 roku⁵ (badania prowadziłam w roku 2019). Poziom ufności ustaliłam na 75%. Ten wskaźnik oznacza, jak bardzo możemy być pewni uzyskanych rezultatów, i staje się potrzebny do ustalenia koniecznej liczby ankiet. Badacze zazwyczaj zakładają poziom ufności na 95%, ale w rozmowach telefonicznych z dyrektorami zakładów karnych, wychowawcami więziennymi i pracownikami Służby Więziennej uprzedzono mnie, że mogę się spodziewać ukrywania informacji, kłamstwa, niechęci do współpracy, niemówienia całej prawdy, przekazywania tylko szczątkowych informacji. Dlatego założyłam dużo niższy poziom ufności. Założenie poziomu ufności w zakresie 75%, czyli stosunkowo niskim, pociągnęło za sobą konsekwencje dotyczące liczby ankiet. Na podstawie założonego poziomu ufności według kalkulatorów (www.naukowiec.org/dobor), z których korzystałam, musiało to być co najmniej 320 ankietowanych⁶. Gdyby założyć standardowy poziom ufności, wystarczyłaby próbka licząca około 200 ankiet. Udało się zebrać 336 ankiet z pięciu zakładów karnych. Były to zakłady zamknięte i półotwarte, czyli zarówno takie, w których cele przez 23 godziny na dobę są zamknięte, a osadzone mają możliwość godzinnego spaceru, jak i takie, w których osadzone mogą swobodnie poruszać się po terenie zakładu i między celami. Badanie przeprowadzałam od marca do czerwca 2019 roku. Spośród wszystkich przebadanych kobiet 215 odbywało karę pozbawienia wolności po raz pierwszy, co stanowi 65,3% ankietowanych. Pozostałe to recydywistki, odbywające wyroki po raz drugi lub kolejny (rekordzistka odbywała karę dziesiąty raz).

Ankiety niekompletne nie były odrzucane, o ile zawierały cenne informacje w pytaniach otwartych. Gdy osadzona wypełniła ankietę niestarannie, zostawiała wiele pustych miejsc w pytaniach zamkniętych, a mimo to w pytaniach otwartych podawała ciekawe przykłady używanych przez siebie leksemów, te przykłady były odnotowywane. W przedmiocie moich badań najistotniejsze są bowiem dane jakościowe, a nie – ilościowe.

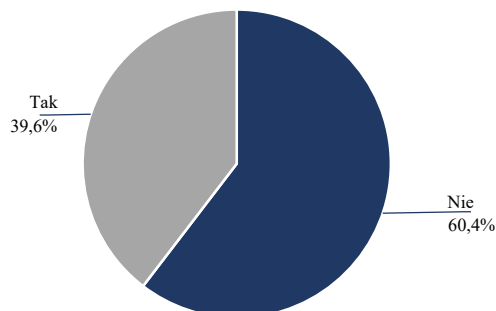
SPOSTRZEŻENIA Z ANKIET

Uznałam za ważne umieszczenie w ankiecie pytania o wcześniejszy związek ze środowiskiem przestępczym. Zakładałam bowiem – co potwierdziły odpowiedzi z ankiet – że osoby z kryminalną przeszłością będą lepiej znały słownictwo przestępcze. Ponad połowa badanych kobiet (201, czyli 60,4%), zadeklarowała w ankiecie, że na wolności nie miała do czynienia ze środowiskiem przestępczym, natomiast pozostałe badane (132, czyli 39,6%) zaznaczyły odpowiedź twierdzącą, a więc przyznały, że miały taki kontakt.

⁵ *Roczna Informacja Statystyczna Służby Więziennej* (2018).

⁶ Źródło: www.naukowiec.org/dobor.html (dostęp: czerwiec 2019).

Czy na wolności miała Pani kontakt ze środowiskiem przestępczym?



Osadzone deklarujące wcześniejsze kontakty ze środowiskiem przestępczym (39,6%) stanowiły grupę, która w ankietach podawała najwięcej przykładów swoistego słownictwa i na pytania o konkretne wyrazy z języka więziennego najczęściej odpowiadała, że je zna oraz używa ich w codziennych rozmowach ze współsazanymi. Spośród tych 132 kobiet, które zadeklarowały przeszłość przestępczą, aż 105 w pytaniu otwartym o przykłady swoistego słownictwa używanego w więzieniu podawało wiele wyrazów, wraz z objaśnieniami.



Badanym zadałam także pytanie: „Czy Pani zdaniem w kobiecych zakładach karnych istnieje wewnętrzny język, którym posługują się osadzone i który nie jest zrozumiały dla ludzi poza murami?”. Twierdząco odpowiedziało aż 180 osób (55,6%). Uznałam, że warto spróbować dowiedzieć się, czy osadzone mają poczucie, że posługują się słownictwem swoistym, niezrozumiałym dla ludzi poza murami. Istotne wydawało się także zapytanie osadzonych, czy mają one poczucie, że istnieje kobiecy wariant komunikacji za murami więzienia – 61% badanych (189) odpowiedziało twierdząco na to pytanie, a 39% (121) – przecząco. Nie znajduje to jednak odzwierciedlenia w dalszej części badania. W pytaniu otwartym dotyczącym słownictwa wytworzonego przez

społeczność osadzonych kobiet nie pojawiły się konkretne przykłady. Osadzone, które twierdziły, że dostrzegają różnice między męskim a kobiecym wariantem komunikacji za murami więzienia, w pytaniach otwartych nie podawały elementów „kobiecego” słownictwa więziennego. Jeśli pojawiały się takie przykłady, to były one jednostkowe. Część osadzonych informowała w ankiecie, że kobiecym odpowiednikiem określenia *grypsować* jest wyraz *puszkować*. Pojawiały się jednak zastrzeżenia dotyczące tego słowa: „w tych czasach nikt nie puszkuje, to stara subkultura więzienna” (osadzona z ZK Grudziądz). Jedyne przykłady słownictwa ekspresywnego dotyczącego kobiecych realiów i stworzonego przez społeczność osadzonych kobiet, jakimi podzieliły się ankietowane, to: *pekiel* ‘podpaska’, *palczatki* ‘osadzone, które są ze sobą w związku’, *kartonowa laleczka* ‘facet’, *puszkować* ‘należeć do kobiecej subkultury więziennej’, *sarenka* ‘dziewczyna’ / ‘lesbijka’ / ‘niepuszkująca osadzona’ / ‘frajerka’ (wyraz podawany przez ankietowane z różnymi definicjami), *Grochowskie Spa* ‘Areszt Śledczy Warszawa-Grochów’. Ten ostatni element to regionalizm. Określenie było wprawdzie rozpoznawane przez niektóre osadzone z zakładów karnych innych niż warszawski, niemniej jest elementem swoistym dla środowiska aresztantek z Grochowa.

Osadzone dzieliły się także pewnymi refleksjami dotyczącymi komunikacji w ich środowisku:

Mężczyźni mają swój wewnętrzny język, którym się posługują, natomiast kobiety nazywają tylko kilka rzeczy, przedmiotów więziennym językiem.

Mężczyźni grypsują, kobiety puszkują.

Mężczyźni używają zdecydowanie więcej zamienników.

Nasz [język] jest bardziej zbliżony do języka poza murami.

Kobiety chyba mniej używają języka więziennego.

Udało się wyłonić pewną część wypowiedzi, w których osadzone wypisywały liczne przykłady słownictwa środowiskowego i nawet chętnie je objaśniały. Inna grupa badanych (głównie recydywistki) zaznaczała w komentarzach, że nie udzieli takich informacji i nie zamierza niczego ujawniać. Część osadzonych pisała, że zna i słyszy od współosadzonych słownictwo więzienne, ale nie chce go używać i nie chce nim nasiąknąć. Z analizy ankiet wynika, że w przypadku autorek tych wypowiedzi można wskazać pewien profil. Jak najszybciej zapomnieć o więziennym etapie w swoim życiu chcą głównie księgowe, sekretarki, komorniczki i inne wykształcone osadzone, skazane między innymi z § 286 (defraudacja, wyłudzenie), które nie deklarują wcześniejszej przynależności do środowiska przestępczego. Oto niektóre z ich wypowiedzi:

Staram się mówić swoim językiem, nie wtapiać się w świat więzienny. Jestem tu, bo odbywam karę, po wyjściu chcę jak najszybciej odpocząć i zapomnieć.

Nigdy nie bawiłam się tym językiem i uważam go za durny. W domu, wśród rodziny miałabym się nim posługiwać? Szkoda czasu, wolałabym nauczyć się hiszpańskiego.

Nie używam takich wyrazów, nie pochodzę z patologii i drażni mnie mowa w ZK, mamy swój język polski i nie muszę używać innych zwrotów, przekleństw.

Nie zastępuję ich [słów] innymi tzw. więziennymi, nie czuję takiej potrzeby. Okoliczności więzienne nie wymuszają na mnie dokonywania zmian w sposobie komunikowania się.

Niektóre osadzone na pytanie o swoisty język w zakładach karnych dla kobiet reagowały gniewnie i sarkastycznie, np. „Poliglotką nie jestem – proponuję zapytać kogoś, kto tym przesiąknął i wiąże swoją przyszłość z kręgiem subkultury”. Z odpowiedzi ankietowanych wyłaniają się potrzeba oddzielenia rzeczywistości więziennej od tej, która czeka po wyjściu na wolność, i brak potrzeby stosowania swoistego słownictwa.

Warto również zauważyć, że osadzone mające lepsze wykształcenie wprawdzie rozpoznają i definiują słownictwo więzienne, ale w ich odpowiedziach na pytania otwarte można dostrzec, że potrafią przełączać kody językowe. Wydaje się też, że niektóre czasem bezwiednie mieszają te kody. Przykładem takiego mieszania może być prawniczka, przebywająca od siedmiu lat w więzieniu, która w pytaniach otwartych używa potocznego określenia „na celi”, rozpoznaje i definiuje wiele więziennych elementów leksykalnych (*gad*, *platerka*, *sieczkarnik*, *przejściówka*, *wypiska*, *kalifaktor*, *chabeta* i inne), jednak w swoich wypowiedziach używa słownictwa nieco bardziej skomplikowanego w porównaniu z mniej wykształconymi współosadzonymi (np. posługuje się takimi przymiotnikami, jak *wyszukany* czy *ordynarny*).

Z ankiet wynika, że w języku osadzonych kobiet istnieje grupa słownictwa deklarowanego jako używane i popularne w codziennej komunikacji skazanych. Są to elementy nazywające sprzęty i obiekty znajdujące się w zakładzie karnym, dotyczące funkcjonowania więzienia i codzienności więziennej. Wyrazy najczęściej deklarowane jako znane i używane przez osadzone w codziennej komunikacji (odpowiedź „Znam i używam” w ankiecie) to:

- *wypiska* ‘prawo do okresowych zakupów w kantine’ – 158,
- *peronka* ‘korytarz między celami’ – 152,
- *mandżur* ‘pościel otrzymywana z więziennego magazynu’ – 132,
- *pólotworek* ‘zakład karny półotwarty, w którym cele w ciągu dnia są otwarte’ – 132,
- *platerka* ‘ścierka do naczyń’ – 127,
- *przejściówka* ‘cela przejściowa przed przydzieleniem do docelowej’ – 119,
- *zamek* ‘zakład karny, w którym przez 23 godziny na dobę cele są zamknięte’ – 100,
- *klapa* ‘drzwi do celi’ – 107,
- *kojo* ‘łóżko w celi’ – 99,
- *fikoł* ‘taboret’ – 80.

To elementy z zasobu słownikowego ankietowanych i jednocześnie grupa słownictwa, pokrywająca się ze słownictwem opisanym w literaturze przedmiotu z obszaru grypsery i leksyki przestępczej. Nie widać w niej swoistych elementów, które mogłyby zostać utworzone przez środowisko osadzonych kobiet.

Druga grupa słownictwa to elementy należące najwidoczniej do biernego zasobu wśród osadzonych. Badane deklarują te wyrazy i połączenia wyrazowe jako znane, ale

nieużywane przez nie osobiście. W ankiecie udzielają odpowiedzi: „Znam, słyszałam, ale nie używam”. W tej grupie słownictwa znajdują się m.in. określenia:

- *gad* ‘funkcjonariusz SW’ – 148,
- *szkielko* ‘telewizor’ – 143,
- *chabeta* ‘pocztą więzienna w postaci obciążonego sznurka, służącego do podawania grypsów i różnych przedmiotów’ – 143,
- *prowadzić bajerę* ‘opowiadać’ – 134,
- *walić na klapę* ‘wzywać pomoc’ – 124,
- *betoniara* ‘więzienny radiowzeź’ – 123,
- *kalifaktor* ‘osoba dostarczająca posiłki do celi’ – 120,
- *przepukiwać do kogoś* ‘porozumiewać się przez ścianę celi’ – 98,
- *atanda* ‘grupa funkcjonariuszy przeszukująca celę’ – 98.

Jak wspominałam we wstępie, jeden z elementów bazy porównawczej do badań stanowiła książka dokumentalna, której autorka – Katarzyna Bonda – przeprowadzała wywiady z osadzonymi kobietami. Spora część materiału leksykalnego zebranego i prezentowanego w tej książce znajduje słabe potwierdzenia w ankietach – skazane deklarują, że nie używają tych jednostek leksykalnych. Z zebranego materiału wyłania się więc grupa słownictwa, które według odpowiedzi w kwestionariuszach, albo wyszło z użycia, albo nie jest już popularne w kobiecym wariancie więziennej komunikacji. Według ankietowanych w kobiecych zakładach karnych nie mówi się już:

- *herbatniczka* ‘współosadzona w celi’ (70% badanych nie słyszało tego określenia),
- *siedzieć za pietruszkę* ‘za mało szkodliwe przestępstwo’ (67% badanych nie słyszało tego określenia),
- *robić ballady* ‘opowiadać’ (72% badanych nie słyszało tego określenia),
- *ręce się poluzowały* ‘ktoś zareagował przemocą’ (62% badanych nie słyszało tego określenia),
- *krzyżaki* ‘przyrząd do samookaleczenia zrobiony z drucików skręconych na krzyż’ (69% badanych nie słyszało tego określenia).

Z materiału leksykalnego zebranego w pytaniach otwartych (ankietowane mogły tam wpisywać własne propozycje słownictwa więziennego) oraz z tekstów bloga „W kratkę” udało się wyekscerpować 75 leksemów, którymi osadzone – według swoich deklaracji – posługują się w kontaktach ze współosadzonymi. Nie wszędzie badane kobiety podzieliły się definicjami wyrazów: w większości ankiet podawały tylko przykłady używanego słownictwa, bez wyjaśnień.

Tabela 1

Słownictwo więzienne deklarowane przez osadzone jako używane w codziennej komunikacji

Słownictwo więzienne deklarowane przez osadzone jako używane w codziennej komunikacji ⁷		
1. <i>mundurek skarbowy</i> ‘więzienne ubranie’	25. <i>urzędówka</i> ‘pościel, koce z przydziału’	49. <i>ciepła</i>
2. <i>kraina tysiąca zamków</i> ‘zakład karny’	26. <i>palczatki</i> ‘osadzone, które są ze sobą w związku’	50. <i>sikor</i> ‘zegarek’
3. <i>państwowe wczasy</i> ‘odsiadywanie wyroku’	27. <i>kajuta</i> ‘cela’	51. <i>kipisz</i>
4. <i>przesadzka</i> ‘przeniesienie do innej celi’	28. <i>gniazdo</i> ‘cela’	52. <i>kokpit</i>
5. <i>Grochowski Spa</i> ‘areszt śledczy w Warszawie-Grochowie’	29. <i>widelki</i> ‘sztućce’	53. <i>wymianka</i> ‘zmiana składu osobowego celi, organizowana przez Służbę Więzienną’
6. <i>być na karnym</i> ‘odsiadywać wyrok za przestępstwo ścigane z kodeksu karnego’	30. <i>dziesiona</i> ‘kradzież’	54. <i>kalifaktorka</i>
7. <i>cyklop</i>	31. <i>plączonko</i> ‘widzenie’	55. <i>sześćcieszona</i>
8. <i>blenda</i> ‘panel zasłaniający okno w celi’	32. <i>beton</i>	56. <i>strzelec z ucha</i>
9. <i>rakieta</i> ‘paczka dla osadzonego od bliskich’	33. <i>biedrona</i> ‘miska’	57. <i>kapuś</i>
10. <i>dolewa</i>	34. <i>bajera</i> ‘rozmowa’	58. <i>leser</i>
11. <i>blacha</i> ‘wyrok’	35. <i>gojowa</i> ‘sprzątanie celi’	59. <i>konował</i> ‘lekarz’
12. <i>kadzienne</i> ‘przydziałowe, państwowe’	36. <i>krańcuj bajere</i> ‘uważaj, co mówisz’	60. <i>gryps</i> ‘list’
13. <i>dociąg</i> ‘strażniczka’	37. <i>wałflara</i> ‘koleżanka z celi’	61. <i>wydawka</i> ‘stołówka’
14. <i>prokuratorskie</i>	38. <i>psychol</i> ‘psycholog’	62. <i>machora</i> ‘papierosy’
15. <i>kapsuła</i>	39. <i>lekarz</i> ‘rzeźnik’	63. <i>atanda</i> ‘zespół zamaskowanych funkcjonariuszy, który interweniuje w sytuacjach niebezpiecznych’
16. <i>prosta</i> ‘korytarz między celami’	40. <i>szlauf</i> ‘osadzona, której się nie lubi’	64. <i>czarnuchy</i> ‘jw.’
17. <i>patelnia</i> ‘część spacerniaka’	41. <i>cuksy</i> ‘narkotyki’	65. <i>enka</i> ‘ZK dla niebezpiecznych’
18. <i>lipo</i> ‘okno’	42. <i>pajda</i> ‘wyrok’	66. <i>kalifaktor</i> ‘kucharz więzienny’
19. <i>papuga</i> ‘advokat’	43. <i>kondon</i> ‘donosiciel, kłamca’	67. <i>kogutkowy</i> ‘wieża strażnika’
20. <i>blat</i> ‘stół’	44. <i>kogut/kogucik</i> ‘wieża strażnika’	68. <i>fajany, cygarety</i> ‘papierosy’
21. <i>wałflowa</i> ‘przyjaciółka z celi’	45. <i>furta</i> ‘drzwi do celi’	69. <i>tertuch</i>
22. <i>gadówy</i> ‘strażniczeki’	46. <i>klapa</i> ‘drzwi do celi’	70. <i>petka</i> ‘papieros’
23. <i>kąt</i> ‘łazienka’	47. <i>pekiel</i> ‘podpaska’	71. <i>dulawka</i> ‘fajka’
24. <i>patrzonko</i> ‘widzenie’	48. <i>kartonowa lalczka</i> ⁸ ‘facet’	72. <i>perła</i>
		73. <i>babiniac</i>
		74. <i>sarenka</i>
		75. <i>nawijka</i>

Porównanie zbioru słownictwa zebranego w badaniu i wyekscerpowanego z bloga z zasobem leksyki notowanej przez Stępnika (oraz w opracowaniach dotyczących grypsery) pokazuje, że w zgromadzonym materiale w zasadzie nie ma zbyt wielu przykładów potwierdzających istnienie swoistego, utworzonego przez osadzone kobiety,

⁷ Niektóre elementy ankietowane podały bez wyjaśnień.

⁸ Potwierdzenie w kilku ankietach z zakładu karnego w Grudziądzu – możliwy regionalizm.

zasobu słownikowego. Wydaje się, że do takiej nielicznej grupy można zaliczyć jedynie przykłady: *puszkować*, *kartonowa laleczka*, *palczatki*, *sarenka* i *pekiel*. Słownictwo wymieniane w pytaniach otwartych pokrywa się ze zbiorem opisywanym przez językoznawców w opracowaniach dotyczących grypsery.

PODSUMOWANIE

Badania ankietowe w zakładach karnych dla kobiet należy traktować jako wstępne rozpoznanie tematu. Materiał językowy uzyskany z kwestionariuszy w żadnym razie nie daje pełnych odpowiedzi na pytania postawione na początku artykułu. Swoistego słownictwa kobiet udało się zebrać niewiele. Większość wyrazów, zadeklarowanych jako znane i używane, pochodzi z zasobu ogólnoprzestępczego. Dotyczy to zwłaszcza tej części kobiet, która potwierdziła wcześniejsze związki ze środowiskiem przestępczym. Ta grupa osób przyznaje się do używania elementów słownictwa znanego z badań nad socjolektem przestępczym w jego „męskim” wydaniu. Na początku badań, założyłam, że istnieje pewien zrąb słownictwa więziennego wspólnego dla wszystkich osadzonych. Można do tej grupy zaliczyć choćby elementy leksykalne takie jak *kojo*, *sieczkarnik*, *przesadzka*, *mandżur*, *betoniara*, *przepukiwać do kogoś*, *kalifaktor* itp. Są to jednostki, które opisują więzienną rzeczywistość. Należy jednak podkreślić, że różne grupy przestępców funkcjonujących poza więzieniem posługują się socjolektem swoistym dla tych grup. Trafiają do zakładów karnych ze znajomością pewnego zasobu charakterystycznego dla swojej grupy przestępczej. Specyficzne słownictwo, którym posługują się – przykładowo – złodzieje albo handlarze narkotykami, nie będzie znane osadzonym niezwiązanym z tymi grupami.

Wiele wypowiedzi osadzonych kobiet wskazuje, że brak wśród nich wspólnoty opartej na charakterystycznej formie komunikacji związanej z płcią, która to forma dawałaby przestrzeń do tworzenia wspólnego języka. Na podstawie zgromadzonych danych nie można mówić o funkcji grupotwórczej języka kobiet odbywających karę pozbawienia wolności. Można jedynie wyznaczyć grupę wciąż funkcjonującego słownictwa, które określa elementy więziennej rzeczywistości, ale bez zróżnicowania ze względu na płeć osadzonych. Prezentowany artykuł stanowi jednak wkład w badania empiryczne, podejmujące próbę odwołania się do autentycznego materiału językowego, oraz przyczynek do dalszych analiz. Szukanie dostępu do autentycznego materiału powinno być – zdaniem autorki – podstawą badań językowych. Warto zauważyć, że niedostateczny materiał badawczy nie musi oznaczać, że warstwa słownictwa swoistego tworzonego przez społeczność osadzonych kobiet nie istnieje. Nie można wykluczyć, że ankietowane nie chciały się tym słownictwem podzielić w zaproponowanej formie. Bezpośrednie rozmowy, wywiady z osadzonymi i dalsze badania socjolektu osadzonych kobiet mogą rzucić nowe światło na poruszane zagadnienie. Aby spróbować dotrzeć do żywego języka, warto w przyszłości wykorzystać także nieankietowe metody gromadzenia materiału.

W zdobyciu kolejnych danych językowych mogą pomóc wspomniane już badania fokusowe, które – choć stosowane zwykle w badaniach socjologicznych, marketingowych

i psychologicznych – można z powodzeniem przetransponować do badań socjolingwistycznych. W czasie takiej sterowanej dyskusji w grupie osadzonych, z umiejętnie dobranym tematem lub wątkiem tematycznym i z odpowiednim scenariuszem, można zarejestrować różne zachowania językowe oraz zaobserwować, jak osadzone komunikują się ze sobą i czy w wypowiedzi wplatają swoiste słownictwo.

WYKAZ ŹRÓDEŁ

- Ankiety przeprowadzone w pięciu zakładach karnych dla kobiet.
Blog tworzony przez aresztantki z Aresztu Śledczego Warszawa-Grochów: <http://ewkratke.pl/> (czerwiec 2019).
Bonda, K. 2018. *Polskie morderczynie*. Warszawa: Wydawnictwo MUZA.
Górski, A., i M. Banasiak. 2018. *Słownikowa o więzieniach dla kobiet*. Warszawa: Prószyński Media.
Nurowska, M. 2012. *Drzwi do piekła*. Kraków: Znak.
Stępnia, K. 1986. *Słownik gwar środowisk dewiacyjnych*. Warszawa: Departament Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSW.
Stępnia, K. 1993. *Słownik tajemnych gwar przestępczych*. Londyn: Puls.

BIBLIOGRAFIA

- Cabalski, M. 2014. *Przemoc stosowana przez kobiety. Studium kryminologiczne*. Kraków: Wydawnictwo Impuls.
Devlin, A. 2000. *Invisible Women. What's wrong with women's prisons?* Sheffield on Loddon: Waterside Press.
Estreicher, K. 1903. *Szwargot więzienny*. Kraków: nakładem księgarni D.E. Friedlein; Warszawa: E. Wende i Spółka.
Grabias, S. 2003. *Język w zachowaniach społecznych*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
Grabias, S. 2010. „Środowiskowe i zawodowe odmiany języka – socjolekty”. W *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 235–253.
Grochola-Szczepanek, H. 2012. *Język mieszkańców Spisza. Pleć jako czynnik różnicujący*. Kraków: Instytut Języka Polskiego PAN.
Jarosz, M. 2011. „Więzienie w krzywym zwierciadle mediów”. *Kultura – Media – Teologia* 5: 34–45.
Kurka, A. 1899. *Słownik mowy złodziejskiej*, wyd. 2 zm. i rozsz. Lwów: nakł. autora.
Lakoff, R. 1973. „Language and Woman's Place”. *Language in Society* (2) 1: 45–80.
Looser, D. 1999. „«Boob Jargon»: The language of a women's prison”. *New Zealand English Journal* 13: 14–37.
Małocha, A. 1994. „Żydowskie zapożyczenia leksykalne w socjolekcie przestępczym”. *Język a Kultura* 10: 135–170.
Mehl, M.R., S. Vazire, N. Ramírez-Esparza, R.B. Slatcler, i J.W. Pennebaker. 2007. „Are women really more talkative than men?”. *Science* 317 (5834): 82.
Michalski, H., i J. Morawski. 1971. *Słownik gwary więziennej*. Warszawa: Ośrodek Badań Przestępczości Ministerstwa Sprawiedliwości.

- Miszewski, K. 2004. *Grypsera: przemiana, słabnięcie czy upadek subkultury więziennej?* (praca magisterska). Toruń: Instytut Socjologii Uniwersytet Mikołaja Kopernika.
- Nawój, J. 1994. „Podkultura więzienna w zakładzie karnym półotwartym. Niektóre problemy z zakresu fenomenologii i kontroli”. W *Materiały (referaty, sprawozdania) z konferencji nt. Podkultura więzienna w aresztach śledczych i w zakładach karnych, Centralny Ośrodek Szkolenia Służby Więziennej, Kalisz 17–19 października 1994 r.* Warszawa: Wydawnictwo Centralnego Zarządu Zakładów Karnych Ministerstwa Sprawiedliwości.
- Oryńska, A. 1991. „Kategorie semantyczne leksyki języka potocznego i gwary więziennej”. *Język a Kultura* 2: 80–106.
- Oryńska, A. 1991. „Walka na słowa. O pewnych zachowaniach magicznojęzykowych w gwarze więziennej i subkulturze dzieci i nastolatków”. *Język a Kultura* 3: 69–74.
- Oryńska, A. 1991. „Zasady komunikowania w gwarze więziennej – tabu i eufemizmy”. *Język a Kultura* 1: 191–204.
- Pacula, J. 2019. „O kilku judaikach w polskim socjolekcie przestępczym”. *Linguistica Copernicana* 16: 363–379.
- Pacula, J. 2020. „Nie tylko klawisz, nie tylko ment – z historii kilku socjolektalnych nazw policjantów i funkcjonariuszy więziennych”. *Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza* (27) 1: 129–148.
- Piekot, T. 2008. *Język w grupie społecznej. Wprowadzenie do analizy socjolektu*. Wałbrzych: Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Angelusa Silesiusa w Wałbrzychu.
- Rak, M. 2016. „Kilka uwag o socjolekcie przestępczym polszczyzny przedwojennego Lwowa”. *Socjolingwistyka* 30: 133–124.
- Rzepa, T. 2006. *Psychologia komunikowania się dla menedżerów*. Warszawa: Difin.
- Stępiak, J., i Z. Podgórzec. 1993. „Od Autorów”. W *Słownik tajemnych gwar przestępczych*. Londyn: Puls, 5–6.
- Szaszkiewicz, M. 1997. *Tajemnice grypsarki*. Kraków: Wydawnictwo Instytutu Ekspertyz Sądowych.
- Szczerbowski, T. 2018. *Polskie i rosyjskie słownictwo slangowe*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego.
- Tannen, D. 1999. *Ty nic nie rozumiesz! Kobieta i mężczyzna w rozmowie*. tłum. A. Sylwanowicz. Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka.
- Ułaszyn, H. 1952. *Język łódzieski*. Łódź: Łódzkie Towarzystwo Naukowe.
- Wilkoń, A. 2000. *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

The Language of the Women behind Walls of Polish Prisons. Study Report

Keywords: prison vocabulary, prison lingo, women's language, women's prison lingo.

ABSTRACT

The article deals with the subject of criminal and prison vocabulary used behind the walls of prisons for women in Poland. The author used the survey method to collect the material. The main aim of the study, the results of which are presented in the article, was to find the elements of a specific language used by

inmates in female prisons, and in particular to check: 1) To what extent do elements of criminal and prison vocabulary function in the communication of female prisoners? 2) Do women imprisoned in Polish prisons develop specific vocabulary about the situation in which they find themselves and the realities that are their common experience? 3) Does their communication contain vocabulary not previously recorded in studies on the “male” variant of prison communication? The paper presents the results of a survey conducted in five Polish prisons for women – the custodial remand in Warsaw-Grochów, prisons in Nowa Huta, Czersk, Grudziądz and Krzywaniac. The study was conducted in 2019 and it was attended by 336 women sentenced to imprisonment for various crimes. These women came from different backgrounds and levels of education, some were recidivists, while others were serving their sentences for the first time. The questionnaire presented to them by the researcher contained closed and open-ended questions. Closed-end questions checked whether the elements described in the literature on the subject as criminal vocabulary were used by women in prisons. In open-ended questions, the inmates shared their own examples of elements specific to the environment in which they found themselves. The article is an attempt to reach the authentic linguistic material. The text is part of the trend of empirical research and has the character of a research reconnaissance. The survey results showed that most of the specific vocabulary used by female inmates comes from the general crime resource. The lexicon of female realities, created by the community of female prisoners, is a very small group.